

Szymonek nie leży już w bezimiennym grobie...

Data publikacji: 2.11.2019 15:05

9 lat leżał w bezimiennym grobie. Bezimiennym, chociaż udało się wyjaśnić, kogo tak naprawdę w nim pochowano. Przypomnijmy, ciało kilkuletniego chłopczyka znaleziono w jednym z cieszyńskich stawów. Przez długi czas, mimo zakrojonej akcji, policja nie mogła ustalić kim był chłopiec, więc został pochowany w mogile na cmentarzu komunalnym w Cieszynie, która została opatrzona napisem - „Chłopczyk. Żył około 2 lat”. Chociaż od tamtego czasu minęło już 9 lat, sprawa wciąż bulwersuje opinię publiczną, a mieszkańcy i goście odwiedzający cieszyńską nekropolię nie zapominają...

Wracając do tamtych dni, początkowo policja miała problem z ustaleniem tożsamości dziecka, jednak ostatecznie działania odniosły sukces. Odkryto makabryczną zbrodnię. Dziecko mieszkało w Będzinie ze swoimi rodzicami, gdzie za zamkniętymi drzwiami mieszkania odbywał się prawdziwy dramat. Chłopczyk, jak każde dziecko wymagał uwagi i ciepłości. Niestety, nie dostał jej. Zamiast czułości otrzymywał ciosy. 41-letni ojciec skatował syna, bo dziecko było nieposłuszne. Chłopczyk wymagał natychmiastowej pomocy lekarskiej, jednak nikt nie zainteresował się jego losem. Zmarł po około trzech dobach od pobicia. Rodzice wywieźli ciało dziecka i jeszcze przez kilkanaście miesięcy pobierali na niego zasiłek z Opieki Społecznej.

Ciało Szymonka zostało znalezione w Cieszynie w 2010. Sprawa wstrząsnęła nie tylko miastem, ale całą Polską. Dziecko nigdy nie doczekało się odwiedzin bliskich na swoim grobie. Rodzice trafili do więzienia, a chłopczyk wciąż spoczywał w bezimiennym grobie. Mogiła nie została jednak zapomniana. Chociaż pochowany jest z dala od rodzinnego miasta, na jego grobie wciąż palą się znicze, pozostawiane tam są również kwiaty i zabawki. To obcy ludzie, wciąż pamiętają o dramacie, jaki przeżył chłopiec. W tym roku możemy obserwować kolejny wyraz tej pamięci. Na grobie pojawiła się tabliczka z imieniem i nazwiskiem chłopca. Uzupełniono została również data jego urodzenia i śmierci. Wszystkie informacje zostały również wprowadzone do systemu Grobonet.

Jakiś czas temu babcia Szymonka złożyła pozew do sądu. Chciała, aby wnuk spoczął w Będzinie, w grobie nieżyjącego już dziadka. Sąd jednak nie zgodził się postulatami babci, gdyż matka chłopca wyraziła sprzeciw. Grób w Cieszynie opłacony jest do 2030 roku, z pieniędzy przekazanych przez osoby, które przejęły się tak tragiczną historią. Chociaż Szymonek nie ma w Cieszynie rodziny, w dniu Wszystkich Świętych jego grób został rozświetlony przez dziesiątki zniczy, których nie brakuje tutaj również na codzień.

Matka Szymonka zaprzeczała, jakoby uczestniczyła w zbrodni. Proces trwał do 2018 roku. Sąd skazał ją na 13 lat pozbawienia wolności. Kat, którym okazał się ojciec, dostał 15 lat. Piątka dzieci kobiety z poprzedniego związku trafiły do zakładów opiekuńczych.